

„GAZETKA” **(jeszcze bez nazwy)**

**SZKOLNEGO PUNKTU
KONSULTACYJNEGO W GENEWIE**

nr 1 WRZESIEŃ 2013 - STYCZEŃ 2014



2

OD REDAKCJI:

Witamy Was serdecznie w pierwszym numerze naszej gazetki.

Proponujemy sporo dobrego humoru, fotoreportaże, krzyżówkę, wywiady z interesującymi ludźmi oraz Waszą radosną twórczość - opowiadania, kartki z pamiętnika, z dziennika podróży, wiersze. Pamiętajcie o wymyśleniu ciekawej nazwy dla naszego pisma.

Nie zapomnieliśmy także o tym, co się wydarzyło w naszej szkole. A działa się wiele: od listopadowego Święta Niepodległości, poprzez konkursy oraz spotkanie bożonarodzeniowe. Mamy nadzieję, że nie będziecie zawiedzeni.

Redakcja Gazetki

UWAGA! UWAGA!

Samorząd Szkolny ogłasza konkurs na nazwę gazetki szkolnej. Jeśli ktoś ma ciekawy pomysł, może wymyśleć także logo z wpisaną nazwą. Czekamy na Wasze propozycje do 13 marca 2014 r. (kupon w gazetce).

Prestiż, radość i satysfakcja tworzenia historii naszej gazetki gwarantowane i bezcenne! Dodatkowo dla zwycięzcy nagroda – niespodzianka!

Jednocześnie informujemy, że teksty (opowiadania, wiersze, reportaże, sprawozdania, felietony, kartki z pamiętnika, luźne refleksje o życiu, itd.), ciekawe zdjęcia, prace plastyczne prosimy przekazywać wychowawcom, opiekunowi gazetki lub redaktorowi naczelnemu Michałowi Wuczkowskiemu. Najaktywniejsi młodzi dziennikarze zostaną również nagrodzeni pod koniec roku.

Samorząd Szkolny

SPIS TREŚCI

Od redakcji. Konkurs -.....	2
Historia to hobby - wywiad.....	3 - 4
Dziennik z podróży	5
Pod bykiem.....	6
Czy znasz polskie przysłowia?.....	7
Fotoreportaże.....	8 – 11
„Mam prawo!”	12
Nasza radosna twórczość	13 - 14
Styczeń, czas życzeń	15 - 16
Czuję, więc jestem.....	17
Podróże kształcą	18
Magiczne miejsca	19
Krzyżówka z zagadkami.....	20
W krainie fraszki.....	21
Oj, działa się u nas!	22
Dodatek - CV p. Kingi Zwalińskiej	

SKŁAD REDAKCJI

Redaktor naczelny: Michał Wuczkowski

Z-ca red. naczelnego: Jessica Racher

Sekretarz red.: Mikołaj Kurek

Autorzy artykułów: uczniowie Szkoły Polskiej w Genewie (kl. I – VI oraz kl. I – III Gimnazjum).

Opiekun gazetki:

p. Joanna Pennec

W NUMERZE:

**KONKURS
Z NAGRODAMI
NA NAZWĘ
GAZETKI**

**DUŻO
DOBREGO
HUMORU,
KRZYŻÓWKA
Z ZAGADKAMI,
FRASZKI,**

**MOJE MAGICZNE
MIEJSCA,
FELIETON,
RECENZJA,
FOTOREPORTAŻ,**

**HISTORIA TO
MOJE HOBBY -
- WYWIAD**



„Historia to moje hobby”**WYWIAD Z PANEM GRZEGORZEM
GOSTKOWSKIM**

**Pan Grzegorz uczy wiedzy o Polsce w naszej szkole.
Jest bardzo popularnym nauczycielem. Jego lekcje
to swoisty spektakl historyczny.**



Marek Brodziński i Ola Gąsior (kl. IV): Dlaczego zainteresował się pan historią?

Pan Grzegorz: W zasadzie historię „zaraził” mnie mój nauczyciel historii w liceum. Dziś jeszcze pamiętam, jak z otwartą buzią słuchałem o podbojach Aleksandra Macedońskiego. Pewnie też mój tata, który uczył historii, miał tu jakiś wkład.

Marek i Ola: Wybrał pan zawód nauczyciela. Jakie były tego powody?

Pan Grzegorz: Moi rodzice byli nauczycielami, więc obiecałem sobie, że nigdy nauczycielem nie zostanę. Ale historia lubi płatać figle i czasami, jak siedzę sobie w domu, gdy już wszyscy śpią, słyszę cichutki śmiech... to chichot Pana Boga.

Marek i Ola: Dla wielu młodych ludzi nauczanie w szkole nie jest atrakcyjne...

Pan Grzegorz: Słabe pensje i spadek prestiżu zawodu nauczyciela sprawiają, że do nauczycielstwa nie garną się młodzi a szkoda... Nie ma chyba większej frajdy, niż znalezienie w rozentuzjasmowanych twarzach dzieciaków, zainteresowania albo zrozumienia.

Marek i Ola: Która z epok historycznych jest panu najbliższa i dlaczego?

Pan Grzegorz: Starożytność mnie fascynuje, ponieważ ludzie wtedy zupełnie inaczej żyli. Nie potrzebowali drogiego telefonu, telewizora czy komputera do szczęścia.

Marek i Ola: Pan to się chyba nigdy nie nudzi. Jakie jest pana ulubione hobby, oprócz oczywiście historii?

Pan Grzegorz: Uwielbiam sport, makroekonomię, książki SF oraz strategiczne gry planszowe i komputerowe.

Marek i Ola: Na pewno w czasie nauczania zdarza się wiele niezapowiedzianych sytuacji. Która z nich była najbardziej stresująca, a która najzabawniejsza?

Pan Grzegorz Kiedyś jeden z uczniów zapytał mnie, czy Stanisław Poniąkowski miał dzieci... a ja nie miałem o tym bladego pojęcia i powiedziałem, że nie wiem. Pamiętam, że jak wróciłem do domu, zamiast zjeść kolację, siedziałem i szukałem informacji o życiu rodzinnym ostatniego króla Polski. Z kolei w pamięci utkwiła mi też taka sytuacja, kiedy w ramach zajęć podzieliłem klasę na Radę Ministrów, w skład której wchodził m.in. Minister Edukacji Narodowej, Zdrowia i Obrony etc... Pod koniec lekcji, chcąc utemperować jednego z krnąbrnych uczniów trudnym pytaniem o jakąś bitwę, usłyszałem odpowiedź, że bitwami to się zajmuje Minister Obrony Narodowej, a z nim (Ministrem Finansów) to mogę porozmawiać o kasie. Jeśli dobrze zagadam, to może i na podwyżki dla nauczycieli się znajdzie...

Marek i Ola: Każdy człowiek posiada jakieś marzenia. Czy mógłby nam pan zdradzić jedno z nich?

Pan Grzegorz: Bardzo chciałbym, żeby mój syn wyrósł na tak mądrego i fajnego człowieka jak uczniowie naszej szkoły.

Marek i Ola: Pana maksymą życiową jest ...



**MOJA MAKSYMA
ŻYCIOWA?**

**WSZYSTKO JEST MOŻLIWE...
WYSTARCZY BARDZO MOCNO
CHCIEĆ.**

FOTO: RED.GAZETKI

DZIENNIK Z PODRÓŻY...

5



„Wakacje w Chinach”

Wszyscy oglądali się ze zdziwieniem za nami, jakbyśmy byli ufoludkami ...

Z rosnącym zaciekawieniem wędrowaliśmy po stolicy Chin – Pekinie. Było bardzo ciepło, a wokół otaczała nas mgła, no, może to był smog ... Prawie wszyscy przechodnie mieli w rękach buteleczki z wodą i parasolki przeciw promieniom słonecznym, które dawały się wyrażnie we znaki.

Uff ... Nareszcie dotarliśmy do placu Tian'anmen (Placu Niebiańskiego Spokoju)! Poznałam wzruszającą historię tego miejsca. Muszę przyznać, że bardzo to przeżyłam.

Spacer spacerem, ale czasem trzeba coś przekąsić. Rozejrzeliśmy się za jakąś niedrogą restauracją. Na stół wjechały półmiski ze smażonymi ... konikami polnymi (brr ...).

Być w Chinach i nie zobaczyć Muru Chińskiego to nieprawdopodobne! Przecież kosmonauci stwierdzili, że widać go nawet z kosmosu. Pojechalśmy tam z całą rodziną taksówką. Spacerowałam obok zabytkowego muru i wyobrażałam sobie jego niezwykłą budowę. Przewodnik nie szczędził nam ciekawych szczegółów.

Chciałabym jeszcze kiedyś wrócić w to niezwykle miejsce, w którym niezliczona ilość owadów towarzyszyła nam na każdym kroku: różnobarwne motylki, głośno grające cyklady, pająki (za którymi jednak nie przepadałam) i skolopendry (na które trzeba uważać). Może kiedyś spełni się moje marzenie ...

**Emilka Bretonniere
kl. IV**



POD BYKIEM



6

HUMOR ZESZYTÓW

W pierwszym numerze naszej gazetki proponujemy Wam dużo dobrego humoru.

Dziś... „Gimnazjaliści a pozytywizm”.

„Dobra pani tak jakby skakała z zabawki na zabawkę”.

„Problematyka noweli „A...B...C...” kręci się wokół szkoły.

„Janko Muzykant chodził słuchać muzyki pod knajpę i do barów wieczornych”.

„Janko zrobił sobie skrzypki z konia lub z włosiego konia”.

„Stójkowy Stach był niemiły wobec Janka Muzykanta”...



„Chłopiec ukradł skrzypce w jakiejś knajpie z kredensu”.

„Janek skakał z radości i rzucił się na nowego właściciela”.

„Akcja nowelki dzieje się podczas deszczu”.

**Wybrała (trochę zaskoczona wyobraźnią gimnazjalistów):
REDAKCJA GAZETKI**

A TO POLSKA WŁAŚNIE ...

CZY ZNASZ POLSKIE PRZYSŁOWIA?

Grzegorz Kasdepke

„Kacperiada. Opowiadania dla łobuzów i nie tylko”.

„- Kiedy luty, obuj buty!

- Przecież jest marzec – spojrzałem na niego zdziwiony.

- Tato, ty chyba nie wiesz, co to są przysłonia...

Rzeczywiście nie wiedziałem.

To są takie... próbował mi wyjaśnić Kacper. – Takie ... mądre zdania.

- A! Przysłowia! Teraz rozumiem ...”.

(fragment rozmowy ojca z synem Kacprem)

Jest to książka, którą warto przeczytać. A czy my na pewno znamy i rozumiemy polskie przysłowia? Mieszkamy za granicami naszej ojczyzny i często nie potrafimy już skorzystać z bogatego zasobu frazeologizmów, zwrotów czy przysłów tak popularnych w Polsce. W takim razie zapraszamy do zabawy. Co oznaczają podane przysłowia?

(połącz cyfry z literami)

1. Apetyt rośnie w miarę jedzenia.
2. Baba z wozu, koniom lżej.
3. Bez pracy nie ma kołaczy.
4. Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.
5. Czuć się jak ryba w wodzie.
6. Jedna jaskółka wiosny nie czyni.
7. Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz.

A. Wiedza i umiejętności, które zdobywamy w okresie dzieciństwa, pozostają nam do końca życia.

B. Zmiana zachowania na lepsze nie świadczy jeszcze o poprawie na zawsze.

C. W sytuacjach, które znamy, czujemy się wręcz komfortowo.

D. Jak ułożysz sobie życie, tak będziesz je wspominał.

E. Bez wysiłku nie osiągniemy sukcesu.

F. Pozbycie się osoby zbędnej, niepotrzebnej.

G. W obliczu zwycięstwa, chcemy otrzymać coś więcej.

RED. GAZETKI



11 LISTOPADA, JASEŁKA I ŚW. MIKOŁAJ W NASZEJ SZKOLE – FOTOREPORTAŻ



„ŚWIĘTO
NIEPODLEGŁOŚCI
UCZCILIŚMY
WIAZANKĄ
KWIATÓW POD
DĘBEM PAMIĘCI,
POGADANKĄ,
QUIZEM,
PREZENTACJĄ
I APELEM”.



„MIKOŁAJ TEŻ
BYŁ POD
WRAŻENIEM GRY
DORIANA NA
AKORDEONIE, NIE
MÓWIĄC JUŻ O
ŚNIEŻYNKACH ”.



**NASZA WESOŁA SZKOŁA -
- FOTOREPORTAŻ**

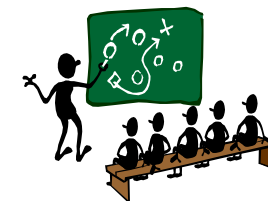
**Oto fotoreportaż z naszej szkoły. Musicie przyznać,
że się nie nudzimy ...**



**„UWAGA
ZACZYNAMY
ZABAWĘ!”-
MAREK JAK
ZWYKLE W
ŚRODKU.**



**WIKTOR
NIECIERPLIWIE
CZeka NA SWOJĄ
KOLEJ: „ZNOWU
SKAKANKA... LUDZIE,
KIEDY WRESZCIE
ZAGRAMY
W PIŁKĘ?”**



**„ZARAZ
BĘDZIE
TEŚCIK Z
FONETYKI.
NIE MOŻNA
POWIEDZIEĆ,
ŻE SIĘ
NUDZIMY...”**



**„NIE
WIEDZIELIŚCIE,
ŻE SŁONIK
PRZYNOSI
SZCZĘŚCIE?”**

FOTO: RED.GAZETKI



**„CZASEM
I DIABLIK
W TOWARZYSTWIE
AKTORÓW
JASELEK MUSI COŚ
PRZEKĄSIĆ”.**



**„NO, PANOWIE,
POKAŻMY
PUBLICZNE, JAK
POWINNO SIĘ NA
ROKOWO
GRAĆ I ŚPIEWAĆ
KOŁĘDY”.**

„Mam prawo”

(ale czy na pewno)

Grzegorz Kasdepke opowiada nie tylko o obowiązkach dziecka, ale też o jego prawach... w niezwykle sposób!



Często nauka może wydawać się nudna. No bo komu podoba się powtarzanie materiału na następną lekcję języka polskiego czy też wkuwanie na pamięć matematycznych formuł? Książka Grzegorza Kasdepke pod tytułem „Mam prawo!” dowodzi, że nauka nie musi być rzeczą nudną... przynajmniej jeżeli chodzi o poznawanie praw dziecka!

Autor pozwala nam, w zabawny sposób, odkrywać różne ważne prawa dziecka. Lektura składa się z wielu krótkich historyjek, w których występują zabawne postaci (możemy się z nimi zapoznać na początku książki), takie jak Barył, Szpila, pan Stasio a nawet syn autora, Kacper. Sam Grzegorz Kasdepke występuje w niektórych opowiadaniach w dość specyficzny sposób (przeczytacie, zrozumiecie).

Przedstawione są przygody uczniów szkoły podstawowej, którzy należą do szkolnego kółka teatralnego „Konewka”. Będą robić sztukę dotyczącą Konwencji o Prawach Dziecka. W każdej historyjce czytelnik odkrywa kolejne prawo dotyczące dzieci, a opowiadanie dotyczy tego tematu. Bohaterowie często dyskutują o prawach dzieci. Oczywiście, czasami nie obejdzie się bez przekomarzania lub nadużywania praw. Na przykład twierdzą, że można oglądać dużo filmów i kreskówek, ponieważ, według artykułu 17 Konwencji o Prawach Dziecka, mają prawo uczyć się i poznawać świat za pośrednictwem Internetu, telewizji i innych mediów. Właśnie na takiego typu żartach opiera się humor opowiadania. Uważam, że to oryginalny pomysł.

Jestem pod wielkim wrażeniem tej książki. Zawiera mnóstwo dobrych pomysłów.

Łączy przyjemne z pożytecznym. Poznajemy wiele praw, a opowiadania służą w pewnym sensie za przykłady do nich. Autor książki pomaga dzieciom w poznawaniu swoich praw, zachęca je do myślenia oraz pozwala im zrozumieć, że są pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. Moim zdaniem, Grzegorz Kasdepke zasługuje na uznanie, ponieważ w przystępny sposób przedstawia ważną tematykę.

Polecam tę lekturę nie tylko najmłodszym, ale też starszym czytelnikom. Jestem pewien, że z przyjemnością uczniowie powitają pana Grzegorza Kasdepke już w marcu w 2014 r. na spotkaniu w naszej szkole. **OCENA KSIĄŻKI: ☺☺☺☺☺ - OBOWIĄZKOWO!**

FILIP FISZCZUK GM KL. II

NASZA RADOSNA TWÓRCZOŚĆ - MITY

„Boginka barw”



Kolori już jako malarzka boginka została boginią barw, gdyż cały wiecznie szary Olimp od jej narodzin rozświetlały porozlewane farby dziewczynki. Rodzice: Chmuri – bogini obłoków i Kreatiwus – trochę zakręcony bóg innowacyjnych pomysłów, uwielbiali swoją małą córeczkę i to właśnie oni podarowali dziewczynce barwną kulę.

Na przyjęcie na cześć małej boginki przyszło mnóstwo gości. Dziewczynka dostała wiele wspaniałych darów: mądrość, piękno, wieczną młodość, radość, dobroć, wdzięk i wiele innych wspaniałych cech. Pojawił się również Zeus, który zachwycony nowymi kolorami Olimpu, uczynił ją boginią barw. Zastrzegł jednak, że dziewczynka może kolorować tylko boski świat. Ku zdziwieniu wszystkich gości i radości młodych rodziców na przyjęciu boginka nie otrzymała ani jednej złej cechy. Żadne ze złych bóstw nie przyszło na przyjęcie. Chmuri i Kreatiwus byli zachwyceni. Postanowili jednak, że ich córka nigdy nie opuści boskiego świata, by nie zostawiła nigdzie swoich barw.

Mała Kolori biegła po Olimpie i wszystkim, i wszystkiemu nadawała coraz to nowe kolory. Bogini dorastała, a barwy stawały się coraz piękniejsze. Z otoczenia Kolori z czasem zniknęły porozlewane farby, a ich miejsce zajęła starannie trzymana paleta, z której nie wypływała ani jedna kropla farby bez jej woli. Wszyscy chcieli mieć coraz piękniejsze barwy, które bogini chętnie rozdawała. Kolori miała wielu przyjaciół, odwiedzała liczne przyjęcia i była bardzo szczęśliwa.

Pewnego dnia, gdy ozdabiała akurat zbocza Olimpu, odwróciła się i spojrzała na ludzki świat. Wtedy zrobiło jej się strasznie przykro. Wiedziała, że nie wolno jej schodzić na Ziemię, ale postanowiła choć trochę pomóc. Stała na palcach, nachyliła się trochę i rzuciła barwy na ponury świat ludzi. W tym samym momencie osunęła się na Ziemię i zniknęła.

Bogini długo nie wracała. Zaczęto jej szukać, gdy Chmuri i Kreatiwus natknęli się na jej paletę leżącą na zboczu. Spojrzeli na świat ludzi i wiedzieli, że Kolori już nie ma. Zalali się łzami.

Gdy rodzice Kolori płaczą, na Ziemi pada deszcz. Ludzie są smutni i wszystko dookoła jest szare... Rodzice jednak nie zapomną o stracie swojego dziecka, deszcz będzie towarzyszył ludziom zawsze. **Zuzanna Zamiela kl. V**



„Fun i Kim”



Na pewniejszym wyspie w wiosce Tutam mieszkał niezwykle chłopiec Fun. Był przystojny, bardzo mądry, pracowity i ciekawy świata. Wszyscy go lubili cenili, bo swoim spojrzeniem i dotykiem uzdrawiał ludzi.

Pewnego razu Fun samotnie wypłynął łódką daleko w morze i zasnął. Nagle u jego boku pojawiła się piękna dziewczyna. Zdziwiony zapytał, jak się tu znalazła, skąd przybyła i jak ma na imię. Kim odpowiedziała, że pochodzi z przestworzy, a dokładnie z nieba. Zaproponowała mu, że weźmie go ze sobą. Na znak zgody miał zamknąć na chwilę oczy, co uczynił.

Wkrótce oboje dotarli do dziwnej wyspy obsypanej perłami i błyszczącymi drogocennymi kamieniami. Wokół stały lśniąca pałace, w których mieszkaly gwiazdy – Plejady. Była to kraina bogów. Oboje doskonale bawili się wśród boskich rówieśników. Ale czas płynął i po trzech latach Fun zatęsknił za rodziną, domem i zwykłym ziemskim życiem. Chodził smutny i zmartwiony. Pragnął choć na chwilę wrócić do ojczyzny. Pożegnał się z Kim, przyjaciółmi i wsiadł do łódki.

Zamknął oczy. Kiedy je otworzył, był już w swojej wiosce. Wszystko było inne, nie było jego domu ani rodziców. Spotkanego człowieka zapytał, gdzie mieszka rodzina chłopca o imieniu Fun. Mężczyzna odpowiedział, że starzy ludzie opowiadają, że żył tu kiedyś cudowny chłopiec o tym imieniu, ale wypłynął w morze i nie powrócił. Od tej pory minęło trzysta lat. Chłopiec gorzko zapłakał. Kim ciągle obserwowała, zabrała go ponownie do świata bogów, gdzie czas płynął wolniej.

Zuzanna Sypuła, kl. V



go

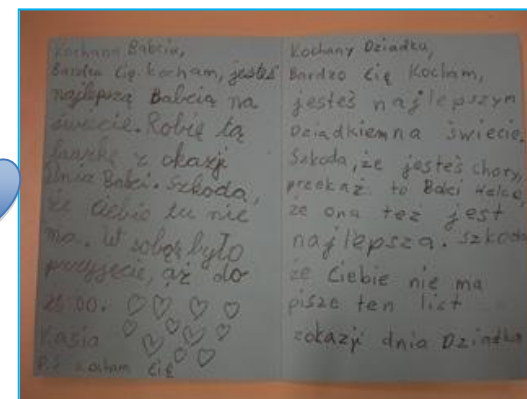
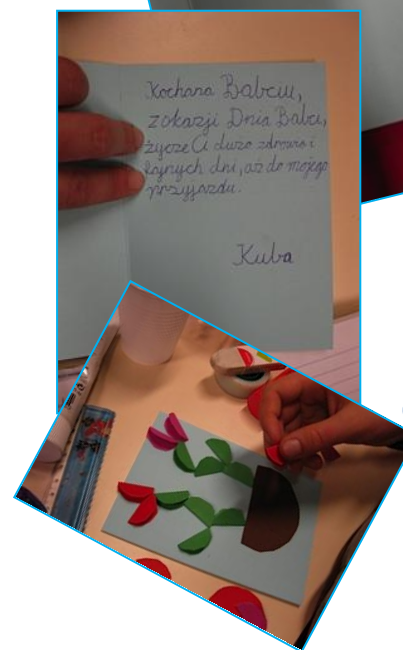
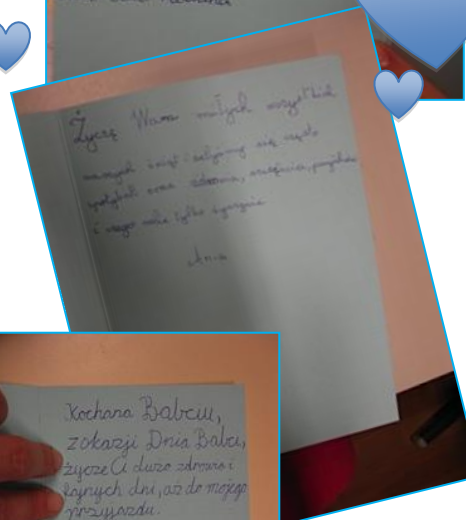
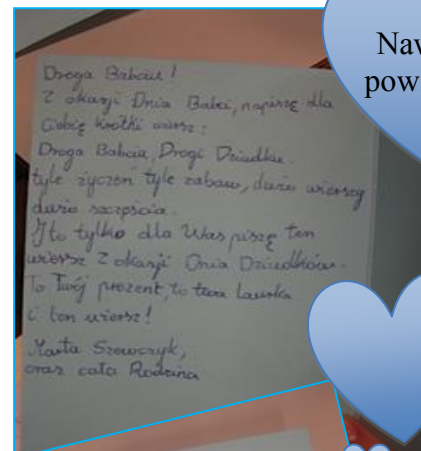
DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA



Wszystkiego
najlepszego z okazji
Waszego Świąta ☺



Nawet będąc daleko możemy
powiedzieć Babci i Dziadkowi,
że ich kochamy.





*Często odwiedzałem to miejsce,
żeby posiedzieć, posłuchać i ... pomyśleć.*

„Refleksje gimnazjalisty”

Siedziałem właśnie w swoim pokoju przed komputerem, gdy nagle wtargnął do mojej samotni mój brat. Mówił coś, że mam się stąd wynieść, że on musi odrobić lekcje. No, cóż ... jego argumenty okazały się silniejsze, więc wzięłem słuchawki i wyszedłem.

Wybrałem się na spacer do niewielkiego portu. Rzeczywiście niewielkiego: parę jachtów i jeden Maxus 24. Szybko zauważyłem napis: *Port Prywatny*, ale nie przeszkodziło mi to w przejściu na molo, które było oświetlone. Słuchałem muzyki i rozmyślałem na różne tematy. Nie miałem ochoty wracać do domu. Na pewno rodzice będą prawić mi kazania, że się martwili, że tak nie wolno itd.

Czas szybko mijał, a ja wyobrażałem sobie dalekie podróże – coś zawsze ciągnęło mnie do wody, przecież żeglowałem prawie od małego. Kiedy już byłem gotowy, to wyrobiłem sobie patent żeglarza. Tej nocy woda była spokojna, na oko to było jakieś jeden lub dwa w skali Beauforta.

Obserwowałem łódki, które przyływały i odpływały z braku miejsca w porcie. Ptaki zupełnie nie zwracały na mnie uwagi – rzuciłem im kilka okruchów chleba, ale sam ciągle nie czułem głodu. Po północy nagle wyładował mi się telefon, po prostu zapominałem o nim. Nie to jednak w tej chwili było najważniejsze. Szczerze mówiąc, nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Mój brat pewnie stwierdziłby, że wkraczam w okres dojrzewania i takie chwile będą mi się zdarzać częściej (zupełnie jakby miał to już za sobą – wielki maturzysta ...). W końcu ruszyło mnie sumienie i wolno zacząłem wracać do domu. Na szczęście wszyscy już spali, więc kazanie miałem, jak w banku, dopiero przy śniadaniu.

Od tamtego dnia, aż do zimy, szedłem do tego portu w dzień tylko po to, aby posiedzieć, posłuchać i pomyśleć w spokoju...

MICHAŁ WUCZKOWSKI GM. KL. III



**Wybrałam się na tę wycieczkę,
ponieważ chciałam przeżyć prawdziwe upalne wakacje...**

„Upalne wakacje w Dubaju”

Moje magiczne miejsce jest daleko stąd, bo aż sześć godzin podróży samolotem. Jechałam na tę wyprawę w celu poznania egzotycznego Dubaju.

Jak dojechalismy na miejsce, moją uwagę przykuły apartamenty i ekskluzywne hotele. Dubaj to duże miasto, w którym nie zauważyłam zwykłych domów (przynajmniej w centrum). Uff ... było tam wyjątkowo ciepło!

Chyba do końca świata nie zapomnę atrakcji dla dzieci, z których oczywiście skorzystałam: zwiedzanie wielkiego akwariumu, nurkowanie z delfinami, wędrowka po pustyni i obejrzenie tańczącej fontanny. W końcu weszliśmy na najwyższy wieżowiec Burj Khalifa, który swoją konstrukcją imponował wszystkim. Od początku zapowiadała się wspaniała zabawa.

Wkrótce przyszedł czas na opuszczenie niezapomnianego Dubaju. Kiedy wyjeżdżaliśmy, zrobiło nam się bardzo smutno. Uważam, że warto było przyjechać w to magiczne miejsce. Tych niezwykłych i jakże gorących dni nigdy nie zapomnę!



LARA ABDEL BAGL KL. IV

MAGICZNE MIEJSCE

„Magiczna Poręba”

Może w przyszłości zostanę strażakiem jak mój brat...

Moim magicznym miejscem w Polsce jest OSP (Ochotnicza Straż Pożarna) w Porębie.

Zawsze, kiedy tylko jestem w mojej rodzinnej miejscowości, idę tam razem ze swoim bratem ciotecznym. Mogę wchodzić do budynku OSP, bo mój brat jest strażakiem. Gdy jesteśmy na miejscu, mogę się nawet przebierać w strój strażaka i zaglądać do pojazdów bojowych. On pokazuje mi wtedy różny specjalistyczny sprzęt, który służy do gaszenia pożarów.

Bardzo lubię tam chodzić, ponieważ to miejsce jest dla mnie wyjątkowe. Może w przyszłości zostanę strażakiem jak mój brat? Przecież w życiu wszystko jest możliwe ...



PAWEŁ PŁAZA KL. IV



ROZRYWKA

Krzyżówka z zagadkami



1.						*	
2.		*					
3.						*	
4.							*
5.		*					
6.	*						
7.					*		
8.					*		

HASŁO: to

1. Lubi podróże. Za plecakiem nie przepada. Czasami trzeba na niej usiąść, żeby ją zamknąć.
2. Latem przegrywa z jeziorem czy rzeką, ale za to zimą... Niektórzy przemierzają go żabką, inni kraulem.
3. Jest okrągły jak piłka i lubi podróżować. Jego krewnym jest mapa a kuzynem atlas.
4. Podtytuł książki, z której pochodzą wybrane zagadki w krzyżówce brzmi: „Opowiadania dla łobuzów i nie tylko”.
5. Krewny butelki. Lubi ciepłe napoje i pilnuje, żeby nie ostygły.
6. Nie boi się deszczu ani słońca. Uważa, że kaptury są zbędne.
7. Uwielbiają ją dzieci (czasem koty i psy). Jest jak kawałek plaży na podwórku z babkami i foremkami.
8. Dobrze widzi nawet z daleka. Może być wojskowa, myśliwska lub teatralna.

REDAKCJA GAZETKI



W KRAINIE FRASZKI

„Na modni się”

W Afryce dzieci biją się o wodę,
A w Genewie o markową torbę.
Ania Pomian – Srzednicka GM
kl. I

„Na nauczyciela”

Dobrze pani wie,
że nauczanie to męki,
jeśli mi nie postawi
... wysokiej oceny.
Michał Wuczkowski GM kl. III

„Na filozofa”

Kiedyś cieszyłem się światem,
Dziś rządę światem.
Kiedyś rządziłem światem,
Dziś cieszę się światem.
Mikołaj Kurek GM kl. I



Fraszka – niewielkich
rozmiarów liryk o treści
żartobliwej lub refleksyjnej.
Najsłynniejszym
fraszkopisarzem był Jan
Kochanowski (XVI w.)

„Dwie szkoły”

Chodzę do dwóch szkół.
W każdej mam przyjaciół.
Języki są różne i historie inne.
Polska jest dalej a francuska bliżej,
Lecz żadna nie jest zła.
Ta pierwsza tylko trochę mała,
Lecz do każdej chodzę chętnie,
I do żadnej smętnie...
Weronika Bylińska GM kl. I

„Na głodomora”

Stoi tak przed lodówką
I myśli swą „makówką”:
„Zaraz tu sobie pojem,
Potem popiję napojem!”
Lecz gdy posilek strawi
I się chwilę pobawi,
To wtedy pójdzie, panie,
By zjeść drugie śniadanie.
Filip Fiszczyk GM kl. II

OJ, DZIAŁO SIĘ W NASZEJ POLSKIEJ SZKOLE W GENEWIE!



„TUWIM NA WESOŁO I NA POWAŻNIE”

Rok Juliana Tuwima
uczuliśmy konkursem w 4
kategoriach: plastyki, muzyki,
recytacji oraz inscenizacji.
Oceniano wdźwięk, bezpre-
tenalność, no i oczywiście
pomysłowość.

Wyróżnieni uczniowie
otrzymali dyplomy i nagrody.
Jeden z naszych kolegów z kl.
III Kazeo Hada zadziwił nas
wyjątkowo – otrzymał
nagrody we wszystkich
kategoriach. Gratulujemy!

„RADOSNE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI”

W 95 rocznicę Święta
Niepodległości młodsze dzieci
tradycyjnie przygotowały kotyliony.
Następnie wraz ze starszymi uczniami
udały się pod Dąb Pamięci, aby złożyć
kwiaty oraz oddać hołd ludziom, którzy
poświęcili życie dla naszej ojczyzny.

Uzupełnieniem tej uroczystości
była akademicka prezentacja multime-
dialna dotycząca poloników
w Szwajcarii, pogadanka historyczna
oraz quiz. Wspólnie odśpiewane
skoczne pieśni patriotyczne na długo
jeszcze pozostaną w naszej pamięci.

„MAM TALENT”

Serdecznie gratulujemy
i życzymy kolejnych sukcesów
naszemu koledze z kl. VI Marcinowi
Krocakowi, który zdobył I nagrodę
za pracę pt. "Roztocze - Zwierzyniec –
Wywłóczka".

W tegorocznej edycji konkursu
"Mam talent - znalazłem moje miejsce
w Polsce" brało udział 54
uczestników z 10 krajów: Francji,
Bułgarii, Niemiec, Szwajcarii,
Kazachstanu, Stanów Zjednoczonych,
Ukrainy, Uzbekistanu, Norwegii
i Irlandii.

„HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA”

W tym roku Mikołaj
przyszedł do nas 12.12.13 i rozdał
prezenty. Szkolne spotkanie
świąteczne było połączone
z przedstawieniem jasełkowym
pt. "Hej kołęda, kołęda".

Aktorzy, uczniowie grający na
instrumentach oraz maluchy
śpiewający kołędy spisali się
rewelacyjnie i wszystkich
wprowadzili w świąteczny nastrój.

Dużym powodzeniem cieszył się
„Kacik malucha” oraz poczęstunek
przygotowany przez rodziców,
którym bardzo dziękujemy.



CENIĘ UCZNIÓW ZA:
*szczerłość, pracowitość,
aktywność i własne zdanie*



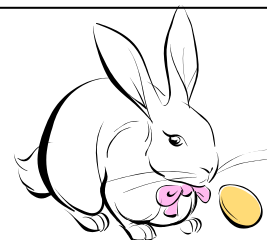
**WYMARZONE WAKACJE
SPĘDZIŁABYM:**
*na małej wyspie bez telewizji
i Internetu, gdzie mogłabym
słuchać szumu fal i śpiewu
ptaków, czytać książki i zajadać
się lokalnymi przysmakami*



**W DZIECIŃSTWIE
MARZYŁAM
O TYM, ABY:**
*w przyszłości uczyć matematyki
i dużo podróżować*



ULUBIONE HOBBY:
podróże, te małe i te duże



SMUCĄ MNIE:
*kłamstwa i kłamstewka,
nie mogę przejść obojętnie, gdy
widzę cierpienie ludzi i zwierząt*



**GDYBYM NIE ZOSTAŁA
NAUCZYCIELKĄ:**
*nie wiedziałabym, że wykonywanie
tego zawodu daje tak dużo radości,
straciłabym coś co, jak teraz wiem,
stanowi dla mnie ogromną wartość*



W WOLNYM CZASIE:
*bawię się z synem, czytam
książki, planuję wycieczki*



ŻYCIOWE MOTTO:
*ciesz się chwilą i rób wszystko,
aby mieć powód do tej radości*



KONKURS NA NAZWĘ I LOGO GAZETKI SZKOLNEGO PUNKTU KONSULTACYJNEGO W GENEWIE

W naszym Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym w Genewie rusza pierwszy numer gazetki. W roku szkolnym 2013/2014 rozpoczynamy wydawanie gazetki szkolnej. Ogłaszamy konkurs na jej nazwę oraz na logo gazetki.

Propozycje nazwy gazetki prosimy o zapisanie na kartce:

- nazwa gazetki
- imię i nazwisko
- klasa

Wypełnioną kartkę należy oddać wychowawcy, opiekunowi gazetki lub redaktorowi naczelnemu Michałowi Wuczkowskiemu (GM kł. III) w terminie **do 26 lutego 2014 r.**

Dla najciekawszej nazwy jest przewidziana **nagroda - niespodzianka.**

Zespół redakcyjny